



SPOTKANIA

Domek  
myśliwski  
Ireny Eris



**Irena Eris, jedna z najbardziej znanych polskich dam biznesu**

Irena Eris - doktor farmacji - dwadzieścia lat temu wspólnie z mężem, Henrykiem Orfingerem stworzyła firmę kosmetyczną, znaną dziś nie tylko w Polsce. Otrzymała wiele prestiżowych nagród, między innymi tytuł Damy Biznesu Dziesięciolecia, Biznesmena roku 1999 i Perły Biznesu 2003. Od 20 lat w Laboratorium Kosmetycznym Dr Irena Eris powstają kosmetyki, które pomagają kobietom walczyć z oznakami starzenia i niekorzystnym wpływem czynników zewnętrznych. Firma posiada 12 Kosmetycznych Instytutów Dr Irena Eris, Hotel SPA w Krynicy Zdroju oraz własne Centrum Badawcze Dr Irena Eris, w którym prowadzone są m.in. unikalne badania skuteczność nowych substancji aktywnych jest obserwowana i analizowana na hodowlach komórkowych. Jako pierwsi gościmy w domku myśliwskim Ireny Eris i Henryka Orfingera. Położony wśród lasów, w spokojnej podwarszawskiej okolicy, zbudowany został z bali z sosny syberyjskiej, przez fińską firmę, według wszelkich kanonów budownictwa drewnianego dalekiej północy. Prostotą formy nawiązuje do skandynawskiego stylu.

**Wraz z młodszym synem mieszkacie państwo w centrum Warszawy. Tu, do domku myśliwskiego, przyjeżdżacie tylko w wolne dni, by odpocząć w gronie rodzinnym z dala od miasta. Czy nie pojawia się pokusa, by na stałe przeprowadzić się do tej oazy spokoju?**

I.E.: Może kiedyś przeprowadzimy się za miasto. Na razie względy praktyczne przemawiają za centrum. Na co dzień ważne jest to, że szybko możemy dojechać do pracy, syn także ma niedaleko do szkoły. Wszędzie jest blisko, można wieczorem wybrać się do znajomych, kina czy teatru. Ceny to sobie, przynajmniej dopóki syn chodzi do szkoły i ma wiele zajęć pozalekcyjnych.



**Parterowy dom z bali sosny syberyjskiej także wewnątrz wykończony jest drewnem, które króluje na suficie, ścianach i podłodze. Tylko w części kuchennej posadzka wykonana jest z terakoty**

Dopiero w weekend miasto przestaje być przyjazne, nie sprzyja wypoczynkowi. Chcemy zostawić za sobą miejskie mury i zgiełk, uciec do natury i świeżego powietrza. Z czasem powstała myśl, by zbudować dom poza Warszawą. Koniecznie drewniany, w odróżnieniu od tego miejskiego. Zdrowy, naturalny, gdzie moglibyśmy spędzać wolny czas. Kilka lat wcześniej kupiliśmy działkę poza Warszawą, właściwie bez specjalnego pomysłu, bez planu budowy. Tak więc, gdy zamarzyliśmy o domku myśliwskim, miejsce pod budowę było gotowe.

#### **Dlaczego akurat domek myśliwski?**

I.E.: Ani ja, ani mąż nie polujemy. Okolica również nie jest „myśliwska”. Ale kiedy wyobrażaliśmy sobie nasz dom za miastem, nie chcieliśmy, by miał on charakter wiejski. Myśleliśmy o prostym drewnianym budynku, z kominkiem, w lesie i chyba stąd to myśliwskie skojarzenie. Uznaliśmy, że do realizacji naszej koncepcji najlepiej pasowałaby doświadczona firma skandynawska, dla której tego typu budownictwo jest typową działalnością.

#### **Czy efekt spełnił Państwa oczekiwania?**

I.E.: Oboje z mężem jesteśmy zadowoleni z tego wyboru. Polski przedstawiciel fińskiej firmy Honka okazał się bardzo solidny i spełnił nasze wymagania. Dom, zbudowany z drewnianych bali, jest piękny i przede wszystkim bardzo ciepły. Zależało nam na urządzeniu pomieszczeń w prosty i funkcjonalny sposób. Przy urządzeniu wnętrza, doborze mebli, tkanin i oświetlenia korzystaliśmy z pomocy architekta wnętrz i plastyka - Joli Pachowskiej. Jej autorstwa jest również projekt kominka z łupków piaskowych. To najważniejszy element w tego typu domu. Jest ozdobą salonu, rozgrzewa dom i rozświetla go swoim blaskiem.

#### **Czy to znaczy, że architekt zajęła się pracami i decydowała od a do z?**

I.E.: Z Jolą Pachowską współpracujemy od dawna. Jest autorką wielu projektów wnętrz naszej firmy. Pozytywne doświadczenia pozwoliły nam zaufać jej pomysłom. Ze względu na bardzo napięty

harmonogram zajęć zawodowych, nie mogliśmy poświęcić dużo czasu na tworzenie nowego domu. Bez jej pomocy proces urządzania trwałby bardzo długo. Oczywiście, i ja i mąż wiedzieliśmy, czego chcemy. Dom miał być wygodny dla wszystkich członków rodziny. Po omówieniu całości projekt powierzyliśmy projektantce, która podsuwała nam gotowe rozwiązania do akceptacji. Współpraca była miła i łatwa dzięki zrozumieniu i zaangażowaniu obu stron.



**Przy dużym stole w jadali w weekendy zasiada cała rodzina - rodzice, dzieci i wnuki**



**Kominiek z łupku piaskowego, projektu Jolanty Pachowskiej to nie tylko ozdoba**

### **Wszystkie pomieszczenia znajdują się na jednym poziomie?**

I.E.: Tak, zgodnie z naszymi planami. Część dzienna zajmuje większość powierzchni domu. Otwarta kuchnia łączy się z jadalnią i salonem. Funkcję jadalni pełni w tym rozległym wnętrzu duży stół, przy którym może zasiąść cała rodzina. Część wypoczynkowa skupia się przy kominku. Wygodne kanapy i fotele zachęcają do spędzania tu czasu, szczególnie w chłodne wieczory lata czy mroźne dni zimy. Sypialnie usytuowane są w drugiej części oddzielonej holem od reszty domu. To zapewnia ciszę i spokój.

### **Taki domek to najlepszy przepis na spędzanie wolnego czasu?**

I.E.: W tygodniu, gdy wszyscy mamy wiele pracy i obowiązków, wracamy zmęczeni do domu i brakuje nam czasu dla siebie nawzajem. Dopiero w sobotę i niedzielę możemy być naprawdę ze sobą. Jest to dla mnie niezwykle istotne, ponieważ uważam, że rodzina jest równie ważna jak praca, która jest moją pasją. Doceniliśmy zalety nowego domu bardzo szybko. To nasza enklawa, zarezerwowana dla rodziny. Tu spędzamy czas z młodszym synem i rodziną starszego, a także z najmłodszymi przedstawicielami rodu - bliźniakami. Szczególnie wiosną i latem intensywnie korzystamy z domu za miastem. Zjeżdżamy wtedy wszyscy na weekendy, by w cieniu sosen odpocząć po intensywnym tygodniu. Dużo wtedy ze sobą rozmawiamy, biesiadujemy, czytamy. Staramy się chodzić na dalekie spacerunki i organizować wycieczki rowerowe po okolicy, a jesienią zbierać grzyby w otaczających lasach. Wypoczywamy tu wspaniale. Śpimy świetnie, budzi nas śpiew ptaków. Czyste

powietrze, nieskażona przyroda

i naturalne drewno są gwarancją zdrowego wypoczynku i relaksu. Po weekendzie spędzonym w ten sposób oboje z mężem chętnie wracamy do pracy, a syn do szkoły, naładowani dobrą energią.

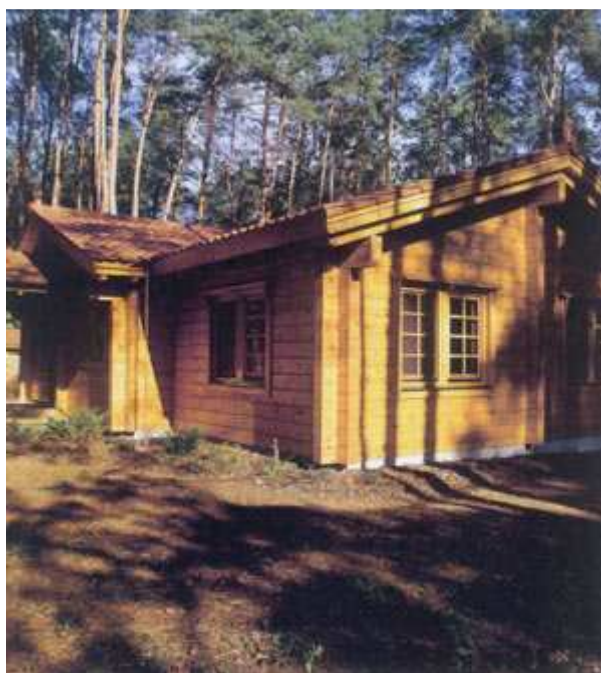
Możemy spokojnie oddać się zawodowym pasjom.

#### **Czy zdarzają się weekendy, gdy domek stoi pusty?**

I. E.: Przyjeżdżamy tutaj, kiedy jest to tylko możliwe, ale zdarza się to niestety zbyt rzadko. Czasami zostajemy w mieście, szczególnie gdy mamy spotkania towarzyskie lub zawodowe. Na wakacje zawsze wyjeżdżamy gdzieś dalej. Najbardziej lubimy egzotyczne, dalekie wyjazdy. Różnimy się z mężem preferencjami co do kierunków wypraw - mąż lubi zimną północ, a ja ciepłe południe. Zęby każde z nas było zadowolone, raz wybieramy się do Skandynawii, a następnym razem, powiedzmy, do Włoch.



**W ciepłe dni i wieczory najprzyjemniej spędza się czas na werandzie. Jada się tutaj śniadania i kolacje, czyta i rozmawia**



**Jest pani kobietą sukcesu. Stworzyła pani firmę, która rozwija się dynamicznie mimo kryzysu panującego na rynku. A marka Dr Irena Eris jest jedną z najlepszych i najbardziej znanych polskich marek. Jaka jest recepta na taki sukces?**

I. E.: Firmę stworzyliśmy wspólnie z mężem, ja firmuję ją swoim nazwiskiem. Zaczynaliśmy dwadzieścia lat temu, w 1983 roku. Dziś firma zatrudnia trzystu pracowników, produkuje milion sztuk kosmetyków miesięcznie i należy do najnowocześniejszych w Europie. Nasza filozofia opiera się na holistycznym podejściu do człowieka - co oznacza, że dbałość o urodę i dobre samopoczucie traktujemy całościowo. Działalność uzupełniają Kosmetyczne Instytuty Dr Irena Eris tworzone w Polsce i zagranicą, oraz, położony u stóp krynickich gór, Hotel SPA

Dr Irena Eris. Cały czas staramy się być wierni wartościom takim jak wysoka jakość, rzetelność, uczciwość, innowacyjność, bezpieczeństwo i nowoczesność we wszystkich działaniach, a przede wszystkim szacunek dla ludzi. Myślę, że konsekwencja i wierność tym zasadom jest warunkiem sukcesu. Do tego jeszcze praca, która jest naszą pasją. Ta ostatnia jest dewizą każdego prawdziwego sukcesu.